

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycyi CZASU przy rogu Szezeńskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Ekspedycyi Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przemysłowca p. n. i. d. c.*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju, DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe i rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr 3221.

W dalszym ciągu, następujące składki pieniężne na korzyść mieszkańców obwodu Tarnowskiego powodzą dotkniętych, do gubernialnej Komisji nadesłane były:

a) Od 3go dystryktu komendy woj-skowej w Koszycach	złr. 6 kr. 42	
b) Od urzędu cyrkularnego w Stanisławowie	" 3 " 37	
c) detto detto w Wadowicach	" 5 " —	
d) Od urzędu obw. w Brixen	" 122 " —	
e) detto w Triencie	" 25 " 26 ² / ₅ .	
f) Od dystryktu cywilnego Nad-komisaryatu w Preszburgu	" 41 " 54 ² / ₅ .	
g) Od urzędu powiatowego w Borgo	" 19 " 12	
h) Od JE. wojskowego i cywilnego gubern. w Weronie	" 76 " 59 ⁴ / ₅ .	
i) Od gminy miasta Berna	" 50 " —	
k) Od krajowej głównej kassy w Hermansztadzie przez urząd poborowy w Reismarkcie zebranych	" 30 " 17	
l) Od JW. Szefa wojew. Serbskiego i banatu Temeszewskiego	" 156 " 15	
m) detto detto detto	" 31 " 33	
n) detto detto detto	" 8 " 28	
o) detto detto detto	" 20 " 54 ⁴ / ₅ .	

Za które to dary, łaskawym dobroczyńcom winne podziękowanie niniejszym oświadczają się.

Od c. k. Gubernialnej Komisji.

Kraków dnia 1 sierpnia 1850. r.

Kraków 15 sierpnia.

Niemiecka Reforma, urzędowy organ pruskiego ministra, odchodzi od siebie na widok sery artykułów, które w ostatnich czasach umieszciliśmy. Mamy tę zasługę, żeśmy ten dziennik suchy, bezowocny i nudny, zmusili w końcu do wystąpienia z artykułem znośniejszym przecież do czytania, niżli zwykle jego wstępne kawałki. Ogich drzymie nie tylko w stali, jak tego z Robinsona Crusoe dowiedzieć się można; i drewniana *Reforma* wydała wreszcie z siebie iskrę; — prawda, żeśmy ją pierwój tego trzeć musieli. Organ pruskiego ministerstwa dotknięty do żywego, nieraźniej nabrał odwagi; ostatnie wiersze jego artykułu prawie wojennym tchną duchem. Gniewa on się w nim na nasze podchwytliwe pytanie: Gdzie są Niemcy? Niechce on jeszcze na nie nic, wcale nic odpowiedzieć; lecz jeźliby to sztyderskie pytanie — a w Berlinie musi zapewne to pytanie sztyderstwem się wydawać — częścięj powtarzanem być miało, natedy, ma tak gwałtownie "Tu" z Berlina dać się słyszeć, że na ten głos sam Lloyd nawet zblednieje. Dobrześ ryknął Lwie! dobrześ zagrał rzeski Hansie Schnock! Dobrześ krzykła *Niemiecka Reforma!* Ale my myślimy, to co Lizaender o tamtym lwie powiedział: Ten lew jest istotnym lisek co do śmiałości serca; i to co Tezeusz dodał: Prawdziwie, i ni gęsią co do mądrosći.

Ustęp ten, którym *Lloyd* odpowiedź swoją *Niemieckiej Reformie* zaczyna, podajemy czytelnikom naszym, nie dlatego zaiste, abysmy mu jako artykulowi wielką przypisywali wagę, tém mniej jeszcze jako przykład poważnej, umiarkowanej i godnej polemiki. Cytujemy go raczej jako barometr stanowiska obudwu gabinetów, których przyjazne stosunki w pewnym wyprężeniu politycznem być muszą, aby ministeryalne organa temi wyrażeniami do siebie przemawiać się poważały. Szukamy w nim także tłumaczenia jeźeli nie wymówki, czemu w kwestyi wprost nas nietyczącej, której obszerne pole zwykle korespondentom naszym do obrabiania zostawiamy, dzisiaj słów kilka napisać za stosowne uznaliśmy. Zdaje nam się bowiem, nam zimnym i neutralnym spektatorem sztuki — nie rozwoju — w kwestyi jednośc Niemiec, iż jakkolwiek pozornym przedmiotem tak zaciętęj polemiki ma być opuszczenie Szlezwiczczanów przez Prusy, rzeczywistą jednak przyczyną wystąpienia, jest nota gabinetu austriackiego, zwołaująca dawny sejm związkowy Rzeszy niemieckiej czyli Bundestag. Pójmyśmy łatwo uniesienie *Reformy*, nie z przyczyny artykułów *Lloyda*, jakkolwiek bądź silnie i uszczypliwie te pisaniami być mogły, gdyż nie przypu-

szczamy takiej drażliwośc w wytrawnem dziennikarstwie, ale z przyczyny rezultatów, których jej, porównanie polityki gabinetu austriackiego z polityką gabinetu pruskiego w kwestyi niemieckiej niezawodnie dostarczyć mogło. Niemożemy tu o duchu, ale o formie, tojest o konsekwencji. Tę, kaźden bezstronny po stronie Austrii położy. W kaźdym jej kroku była pewna stanowczość i następność, choćby negocyacyjna; gdy tymczasem ciągłęj inicjatywę gabinetu pruskiego towarzyszyło wahanie, niepewność. Niemożna było dostrzedz jednego kroku naprzód bez jednoczesnych usiłowań zabezpieczenia sobie odwrotu.

Zresztą pytanie to, z taką uczynione i przyjęte zółcia: Gdzieś są Niemcy? dowodzi nam, iż nie mylimy się w naszym domysle, tojest, że wspomniona nota jest jabłkiem niezgody. Nam, od chwili cofnięcia się deputowanych austriackich ze Zgromadzenia frankfurtskiego, gdzie pytanie to otrzymało w odpowiedzi jedno tylko słowo: Utopia! zdawało się ono być jeźeli nie przedwczesnym, to przynajmniej niekoniecznym. Myli się albowiem *Reforma*, jeźeli sądzi, że wyrazem Tu! gdziekolwiek wyrzeczonem, chociażby nawet tak głośnie, iżby *Lloyd* zblednął lub *Reforma* zdrzała, kwestya rozstrzygnięta być mogła. Tu, zbrojno poparte, dopiero na placu boju, za odpowiedź mogłoby posłużyć. Temu rezultatowi nigdy niedawaliśmy wiary, i dziś niemożemy. Sprzeciwiają się jej silniejsze daleko, jeźeli nie wyższe, europejskie polityczne widoki i materialne interesa. Przypuszczenie zaś, aby wyraz ten jawnie, zgodnie i jednocześnie w dwóch był wyrzeczony miejscach, a szczególnie aby rzeczywiście w życie był w prowadzony, usuwa polityka pomniejszych państw niemieckich. Z prawdziwie konserwatorską przezornością i taktem, jakiego tylko dobre zrozumienie Szekspirowskiego *be or not to be* nauczyć może, przeważają one szalę ciągłym przeczucaniem się z jedną na drugą stronę, i sprowadzają tym sposobem kwestyę do pierwszej zawsze alternatywy, zkaźd znów jak z błędnego koła wydobyć się niemoże.

Lecz wróćmy się do noty gabinetu austriackiego, wystósowanej do wszystkich państw dawny związek niemiecki składających, z wezwaniem o przysłanie pełnomocników do Frankfurtu. Z nią kwestya jednośc niemieckiej przechodzi do drugiego aktu; niewiemy wiele takowych Opatrzność jej przeznaczyła. Za pierwszy uważamy Zgromadzenie frankfurtskie, dopóki w niem deputowani wszystkich państw związkowych zasiadali. Darują nam stronnicy konstytucyi trzech mocarstw, konstytucyi czterech mocarstw, członkowie Zgromadzenia w Erfurcie, założyciele Unii itd., iż ich dziełom takiej ważności w dramacie jednośc Niemiec przyznać niemożemy. Są to tylko według nas sceny, nieposuwające w niczém akcyi, ani rozwiązania, bo katastrofy przewidywać niechcemy. Co najwięcej, to rozświecenie ekspozycyi i określenie wchodzących osób przypisać im zdołamy. W wojnie szlezwicko-holsztyńskiej widzimy dopiero ostatnią scenę pierwszego, jak mówimy aktu frankfurtskiego, scharakteryzowaną aż nadto wstąpieniem do wojska księstw ostatnich niemieckich Hegemonów, sympatyą powszechną opozycyjnych Niemiec, opuszczeniem sprawy tej przez gabinet pruski z przyczyny pokoju z Danią, i otrzymaniem od Duńczyków szanowania terytorium holsztyńskiego przez gabinet Wiedeński.

W tej to chwili, gdy ostatnia spada zasłona

na zgromadzenie Frankfurckie, wysłana została nota z Wiednia, której dla jej dęgłości nie jesteśmy wstanie umieścić.

Gabinet austriacki stawia w niej zasadę, iż istnienie związku Niemieckiego bez konstytucyi i bez jednego wspólnego organu jego woli i działania, jest niemożebnem. Z niej wynika obowiązek dla członków związkowych, zaprowadzoną stosownie do traktatów konstytucyą za prawomocną uważać dopóty, dopóki inna na legalnej drodze zaprowadzoną nie zostanie; jak niemniej, powinność czuwania, aby związek prawnej władzy centralnej nie był pozbawionym. Bez sumiennego wykonania tych dwóch warunków, nie można ani pomyśleć o nowej konstytucyi, bo tylko taka władza centralna może ją jako prawomocną ogłosić. Dalej nota stara się dowiesć, iż właśnie dla tego, że warunki te zostawione były samowoli, tak iż niektóre punkta traktatów przez jednych przyjęte przez drugich odrzucone, jednych obowiązują, dla drugich obowiązywać przestały, taki powstał zamęt w umysłach, który nareszcie samo prawo zakwestyonował. Przechodzi ona wszelkie próby ku ustanowieniu władzy centralnej dążące, wykazuje ich i Unii nieodpowiedniość w dopięciu tego celu.

Skoro więc wszystkie, nawet prowizoryczne, komisye związkowe ustały, gdy nawet wszelkie usiłowania do dalszego ogólnego prowizoryum doprowadzić nie są w mocy, przeto gabinet austriacki nie upatruje innego środka, jak zwołanie ścisłej rady (*engerer Rath*) związkowego zgromadzenia z zadaniem zaprowadzenia nowej prowizorycznej centralnej władzy związkowej i przystąpienia do prac wedle rewizyi konstytucyi. Związek bowiem jest de facto bez żadnego wspólnego najwyższego organu. Według noty, nadzieja w możebność stworzenia takowego zniknęła, podczas gdy brakiem tej władzy samo istnienie związku na szwank jest narażone. Z tej przyczyny widzi się Austriya zmuszoną wnieść powyższe zwołanie, a kto traktaty z 1815 roku uznaje, wniosek jej przyjąć musi, gdyż jak dęugo te obowiązują, jest on całkiem uzasadnionym.

Wskreszenie takiego dawnego Bundestagu, którego zgon tak solennie Niemcy w roku 1848 obchodźły, wydawać by się mogło całkiem reakcyjne, i zrzuceniem ostatniej cegły z gmachu, którego nasz poeta tak dowcipnie w bajeczce napiętnował, gdyby nie koniec noty, który usuwa od tego kroku cechę wsteczną i dalszą przyszłość kwestyi jednośc Niemiec zapowiada. Konczy się bowiem nota w ten sposób: „Niedawno zawierzono naszemu słowu przy zwołaniu Zgromadzenia plenarnego, i teraz będzie daną mu wiara, skoro dwór cesarski słowo daje w zakład, iż w wniosku swoim niema wcale widoków, aby wszystko wróciło do dawnego stanowiska i dawnych form, że przeciwnie jeszcze środek do dopięcia nowego przekształcenia Związku, wymagalnościom czasu odpowiedniego, do czego on ze swojej strony rzetelnie i całemi siłami dążyć i co osiągnąć starać się będzie. Jeźeli to solenne oświadczenie z zaufaniem przyjętem zostanie, natedy nikt nie będzie miał odwagi występować w obec świata z więcej jak wątpliwemi żądaniami, i takowe chcieć utrzymywać i w imieniu Niemiec i bronić tychże w chwili, gdy dobro i przyszłość Niemiec w grze się znajduje.“

Nie będziemy ducha tej noty rozbierać, jawno

